

Amerykański rozmiar

W fabrykach koncernu John Deere maszyny budowane są od A do Z. Przykładowo w Waterloo w USA, gdzie produkowane są ciągniki serii 7R, 8R i 9R, na miejscu powstaje praktycznie wszystko. Od ramy, poprzez kabinę, aż do silnika.

W USA John Deere kontynuuje produkcję maszyn w swoich historycznych miejscach. Najnowsze, schodzące prosto z linii duże ciągniki, powstają w miejscu, gdzie prawie 100 lat temu firma Waterloo Gasoline Engines wyprodukowała swój pierwszy samojezdny ciągnik Waterloo Boy. Jednak dzisiejsza produkcja – co naturalne – to standardy praktycznie XXII wieku. Pod jednym względem nic nie zmieniło się od początku, bo wszystkie główne podzespoły całej czas produkowane są na miejscu. Nie tylko fabryka stanowi o sile marki, ale przede wszystkim dział nowych technologii i sieć dilerstwa. Wszystkie te elementy John Deere zdecydował się zaprezentować dziennikarzom w kwietniu z okazji swojego 175-lecia.

Od A do 8010

Zanim jednak pola wyrwane prerii zaludniły mechaniczne zielone jelenie, John Deere musiał przekuć jedną porażkę w sukces. Historia fabryki zaczęła się od inżyniera **Johna Froelicha**, który namówiwszy kilku biznesmenów, w 1893 r. rozpoczął produkcję benzynowych silników do napędu maszyn, np. młocarni. Dopiero pomysł **Johna W. Millera**, który przejął firmę w 1895 r., na samojezdny traktor zmienił sytuację o sto osiemdziesiąt stopni. Jednak na produkcję pierwszych 20 egzemplarzy traktorów Waterloo Boy trzeba było poczekać do 1913 r. Od tego momentu wszystko potoczyło się ze zdwojonym tempem.



Dzisiaj już nie ma śladu po pierwszych budynkach Waterloo Gasoline Engines. W Moline ciągniki powstają w nowoczesnej fabryce, która zajmuje powierzchnię 66 ha.

tach 30. John Deere wprowadził tylko dwa mniejsze modele, A i B, aby dopasować się do słabych możliwości finansowych farmerów. Dalszy rozwój produkcji ciągników to już krzywa wznosząca, zarówno pod względem liczby, jak i przede wszystkim mocy ciągników. W 1959 r. John Deere wyprodukował najmocniejszy, tradycyjny ciągnik John Deere 8010 o mocy 215 KM. Sprawiało to, że fa-

Firma Deere & Company ogłosiła, że zainwestuje 70 mln dol. w powiększenie zdolności produkcyjnej w fabryce w Waterloo.

– Dzięki tej inwestycji zwiększymy elastyczność i sprawność naszej produkcji. Popyt na rynku dużej mocy sprzętu rolniczego utrzymuje się na wysokim poziomie od kilkunastu lat. Dlatego zdajemy sobie sprawę, że nadszedł czas na inwestowanie w nasze obiekty, aby sprostać przyszłemu zapotrzebowaniu na duże ciągniki John Deere – stwierdził David Everitt, prezydent oddziału Worldwide Agricultural & Turf Equipment. Inwestycja zwiększy wydajność Waterloo Works o ponad 10%. Po zakończeniu udoskonaleń obiekty John Deere w Waterloo docelowo powiększą zdolność produkcyjną w zakresie wielkich ciągników o ponad 50%. – Zakłady John Deere Waterloo Works stanowią ważną część globalnej strategii produkcyjnej naszej firmy – przyznał Everitt – ponieważ w Waterloo wytwarza się nie tylko gotowe produkty w postaci wielkich ciągników, ale również podzespoły stosowane w maszynach Johna Deere'a produkowanych w innych fabrykach.

Do 1918 r., kiedy za 2,2 mln amerykańskich dolarów firma John Deere wykupiła Waterloo Gasoline Engine Company, obydwa produkowane modele R i N były jednymi z najpopularniejszych samojezdnych traktorów w tamtych czasach na amerykańskich polach. Waterloo Boy pod swoją nazwą utrzymał się do 1923 r. Wtedy firma John Deere wprowadza pierwszy model ciągnika pod swoim szyldem – John Deere Model D. Ciągniki te wciąż potrzebowały benzyny jako paliwa. Kolejne lata to czas wielkiego kryzysu, a potem II wojny światowej, dlatego pierwszy ciągnik z silnikiem Diesla, produkcji Johna Deere'a, wchodzi do produkcji dopiero w 1947 r. W la-

brykę produkującą tak wielkie traktory także w tym roku odwiedził I sekretarz ówczesnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego – **Nikita Siergiejewicz Chruszczow**. Jednak nawet sama Ameryka nie była jeszcze gotowa na tak duże ciągniki, gdyż wyprodukowano ich zaledwie kilka sztuk.

Zielona strona mocy z lowa

Niemniej jednak trend wzrostu mocy się utrzymał i dzisiaj zakłady w Waterloo produkują najmocniejsze ciągniki trzech największych serii, czyli tradycyjne 7R i 8R oraz przegubowe 9R.